**Karta pracy – Tekst Legendy o Czechu. Lechu i Rusie**

*Dawno, dawno temu słowiańskie plemiona, żyły w dobrobycie i zgodzie ze sobą, zamieszkując dalekie kraje. Na ich czele stali, mężni bracia:****Lech, Czech i Rus****.*

*Władcy Ci byli zarówno mężni w boju jak i mądrzy we władzy. Poddani wiedli wspaniałe życie, ciesząc się dobrobytem jaki nastał za panowania trzech braci. Słowiańskie plemiona szybko zaludniły obszar, którym rządzili, tak, że zaczęli obawiać się głodu.*

*Z tej to przyczyny bracia zwołali naradę, na której nie zabrakło ich rodziny i przyjaciół. Pomysł władców nie przekonywał ludzi, jednak zważając na trudną sytuację, postanowiono opuścić tą krainę i poszukać odpowiedniego miejsca do osiedlenia się. Kilka dni trwały przygotowania do wyprawy. Nie można było jednak długo tego odwlekać, i tak wszystkie rodziny opuściły swoje dotychczasowe domy wyruszając w nieznane krainy.  Zarówno młode kobiety z dziećmi jak i starcy jechali na wozach by nie opóźniać marszu. Z przodu i z tyłu  wielkiego orszaku szli zbrojni, aby móc chronić ludność i ich dobytki. Nieznane krainy często budziły w ludziach strach. Podróż przez ciemne gąszcze, gdzie czają się różne stwory nie należy do najbezpieczniejszych.*

*Podróż nie była lekka, często napotykano rzeki, które spowalniały wędrujący naród. Co jakiś czas zbrojni wykazywali się zręcznością, odganiając stada wilków i broniąc ludzi przed dzikimi plemionami. Mimo lęków i trudów podróży****Słowianie****pokładali nadzieje i wierzyli w mądrość swoich królów. Przez całą podróż gorliwie modlili się do bogów o bezpieczne dotarcie do celu. Mijały tygodnie, aż wreszcie ujrzeli wielkie obszary żyznych równin. Liczne rzeki przecinające teren mieniły się w słońcu. Gdy nadszedł czas postoju****Rus****przemówił do swych braci:*

*- Ludzie moi są już zmęczeni trudami tych poszukiwań. Wiem, że tutaj będzie nam dobrze, tu właśnie będzie nasza osada. Na tych równinach powstaną nasze domostwa.*

***Czech i Lech****pożegnali  się z bratem, składając przy tym obietnice, że jeszcze się spotkają. Pozostali bracia ruszyli w stronę słońca, które akurat było w zenicie. Wybrali tę drogę ze względu na****Czecha****, który lubił  promienie słoneczne i ich ciepło. Podróżowali wiele dni, aż ich oczom ukazały się wielkie góry. Tam też rozbili obóz.****Czech****spoglądał z podziwem na wysokie góry i rzekł do brata:*

*- Ukochałem ciepło słońca, gdzie będę mógł być bliżej niego, jak nie na tak wysokich górach? Ziemi są tu żyzne. Więc dalej bracie musisz podążać sam, ja i mój lud osiedlimy się tutaj.*

***Lech****wiedział, że musi dalej szukać miejsca dla swego ludu, jednak trudno było rozstawać mu się z bratem. Nadszedł w końcu dzień w którym pożegnał****Czecha****, zanim jednak odjechał w swoim kierunku przypomniał bratu o złożonej przez trzech braci przysiędze, że jeszcze się spotkają. I tak****Lech****ruszył w drogę. Po wielu dniach marszu gdy rozbijano obóz,****Lech****rozglądał się uważnie po całej okolicy. Spodobał mu się widok rzek w których było mnóstwo ryb, lasy w których było dużo zwierzyny i żyzne ziemie, których pozazdrościli by mu bracia. Spoglądając na swój lud widział zmęczenie i wyczerpanie nieustanną podróżą. Postanowił więc przemówić:*

*- To koniec naszej podróży.  Tu zbudujemy naszą osadę. W głębi duszy mam pewność , że to jest nasze miejsce i tu powinniśmy pozostać.*

*Lud****Lecha****mimo iż ufał osądowi swego króla był bardzo religijny i zapragnął aby bóstwa dały jakiś znak, że to faktycznie koniec ich trudów podróży.  W tej właśnie chwili nad ich głowami rozległ się wrzask. Wszyscy unieśli głowy i ujrzeli wielkiego, majestatycznego orła o mieniących się białych piórach. Wielki ptak właśnie lądował w swym gnieździe na szczycie wielkiego dębu. To był niesamowity widok, ujrzeć tak pięknego, białego orła na tle czerwonego, zachodzącego słońca.  Wszyscy ujrzeli w tym znak od bogów, którego tak pragnęli.*

*Tam gdzie początkowo rozbito obóz wyrósł ogromny gród. Na pamiątkę orła, który zwiastował im koniec podróży nadano osadzie kształt orlego gniazda. Gród nazwano****Gnieznem****, a biały orzeł na czerwonym tle od tamtej pory był godłem rodu****Lecha****, a następnie całego narodu polskiego, który wywodzi się z tego właśnie rodu.*